

Paulina Leśniczek „Nie wiesz jak to jest...”

Przez okno patrzę,
widok zmienia się,
obraz jak w teatrze:
na strony dwie...

To właśnie tu,
nie mogę złapać tchu,
a odchłanie ciemności
pozbawiają mnie wolności.

I dokąd uciec?
Kiedy błędę jak głupiec,
wspomnienia się rozbiegają,
tonąc w mroku zatracają.

Kto pomoże?
Wyciągnie dłoń ?!
Da mi spokój ?
Odłoży broń ?!

Nie rozumiesz mnie,
oceniasz - nie znając.
Czemu tak robisz ?
Za nic mnie i ludzi mając...

Nie wiesz jak to jest,
kiedy gubisz się w tłumie,
nikt cię nie dostrzega,
do końca nie rozumie.

O mur się ocieram.
Czemu tego nie widzisz?
Płat skóry zdzieram,
a Ty wciąż ze mnie szydzisz.

Uderzyłeś – upadłam.
We łzach się topię,
odpuść mi wreszcie!
Leżącego się nie kopie...

Życie wściekłość mą budzi,
w mediach wszystko przekręcone.
Pytam: z czym do ludzi ?!
Co dzień w brudzie tonę...

Wrzesień, 2009 r.

Sonet I.

Przemycone w sercu wspomnienia okruchy,
krążąc po świecie zrozumienia szukają.
W mroku błędzą szkwału podmuchy,
rzucone zań myśli nie nadążają.

Kradzione zewsząd pamięci żywiły,
dążą do zmierzchu swego istnienia.
Wiatr, dmiąc, zmienia je w popioły,
a w głowie zostają puste marzenia.

Atrament duszy w kałamarzu ukryty,
chłonie z lekkością me ciężkie żale.
Kleksy bólu i tuszu zgrzyty...

To me świadectwa nadziei upadłej,
pętlą się w skarbcu mym na dnie
A klucz utonął w otchłani umarłej...

Październik, 2009 r.